



Ukryty Bóg

„Zaprawdę tyś jest Bóg skryty, Bóg Izraelski,
Zbawiciel” – Izaj. 45:15.

W zacytowanym tekście prorok Boży podaje w trochę swoisty, powabny sposób zarys dotychczasowego postępowania Boga – Stworzyciela nieba i ziemi – w stosunku do swoich ludzkich stworzeń. Od czasów Adama do chwili obecnej Bóg jest ukryty dla przeważającej większości rodzaju ludzkiego. Ten stan skrytości w pierwszym rzędzie jest wynikiem niewidzialności Bożej, jak to apostoł opisał w słowach: „Który sam ma nieśmiertelność i mieszka w światłości nieprzystępnej, którego nie widział żaden z ludzi ani widzieć może” (1 Tym. 6:16).

Nie oznacza to wszakże, że Bóg z tego powodu musi być nieznany (Dzieje Ap. 17:23), gdyż posiada On dostateczną ilość środków i dróg, aby objawić się wyraźnie swym stworzeniom, tak iż wszyscy mają możliwość Go poznać od najmniejszego z nich do największego, jak to sam niegdyś przepowiedział przez proroka Jeremiasza, a co należy do niedalekiej już przyszłości (Jer. 31:34). Lecz aż do dzisiejszego dnia Boskie objawienia dla ogółu ludzkości, które mogłyby znacznie zbliżyć ich do swego Stwórcy, pozostają nadal nieznane.

Wprawdzie w dotychczasowej historii ludzkości Bóg nigdy i nigdzie nie pozostawał absolutnie nieznany (Dzieje Ap. 14:17). Jego dzieła opowiadają poniekąd dla otwartych oczu i serc chwałę Bożą, a rozpostarcie (firmament) zwiastuje o dziełach Jego rąk. Dzień dniowi o tym donosi, a noc nocy o tym melduje. Nie ma żadnej mowy i żadnego słowa, lecz rozlega się ich głos (Psalm 19:1-3, tłum. popr.). A ap. Paweł pisze:

„Bo rzeczy jego niewidzialne od stworzenia świata, przez rzeczy uczynione widzialne bywają, to jest ona wieczna Jego moc i Bóstwo na to, aby oni byli bez wymówki” (Rzym. 1:20).

Nie byłoby słuszne twierdzenie, że ta mowa dzieła Bożego jest niesłyszalna. Wiele religii świata, nawet u najciemniejszych pogan, świadczy o tym, że w przeważającej większości ludzi tkwi głęboko zakorzeniona potrzeba adoracji jakiegokolwiek lub też większej ilości bóstw, które najczęściej mają związek ze stworzeniem świata. Nawet we współczesnych miejscowościach, opanowanych przez ateistów, pomimo antyreligijnej propagandy, wiara w Boga nie została w pełni wykorzeniona.

Ale najczęściej w różnych religiach ludzie trzymający

się ich nie mogą przyjąć do znajomości prawdziwego, wszechmogącego Boga, rzeczywistego Stworzyciela wszystkich rzeczy i pozostają nadal pod wpływem fałszywych, prymitywnych, a w najlepszym wypadku zniekształconych i niedoskonałych pojęć o Bogu.

Tak. Jedyny prawdziwy Bóg dla znacznej większości ludzi pozostaje ukryty aż do dnia dzisiejszego. Przyczyniło się do tego także to, że Bóg pozwolił narodom iść ich własnymi drogami (Dzieje Ap. 14:16).

Jego dotychczasowe panowanie w dziejach świata nie było zbyt widoczne, aby każdy mógł je łatwo zauważyć. Również dziś, tylko w świetle Słowa Bożego i oczyma wiary Bóg może być rozpoznany. Można nawet powiedzieć, że dotychczasowy bieg rzeczy stanowi dla myślących i poważnych poszukiwaczy Boga wielką przeszkodę na ich drodze wiary. Wielu, którzy słusznie dopatrują się cudów w dziełach Bożych i w samej naturze i na tej drodze rozumieją istnienie potężnego Stwórcy, z drugiej strony trafia na przeszkodę w dominującym, jawnym panowaniu złego, niesprawiedliwości i gwałtu w tym świecie. Najczęściej napotykają przeszkodę, z którą zetknął się król Salomon, że pozornie „wszystko się dzieje jednakowo wszystkim: jednoż przychodzi na sprawiedliwego i niebożnego, na dobrego, na czystego i nieczystego, na ofiarującego i na tego, który nie ofiaruje, na dobrego i na grzesznego, na przysięgającego i na tego, co się przysięgi boi” (Kazn. 9:2; 3:14). Również prorok Jeremiasz spiera się z Bogiem: „Czemuż się droga niepobożnych szczęści? Czemuż spokojnie żyją wszyscy, którzy bardzo wystąpili przeciwko tobie” (Jer. 12:1). Nawet sam psalmista Dawid w obliczu swych plag i doświadczeń wyraził się:

„Ale nogi moje mało się były nie potknęły, a blisko tego było, że mało nie szwankowały kroki moje. Gdym był zawiścią poruszony przeciwko szalonemu, widząc szczęście niepobożnych” (Psalm 73:2-3).

Psalmista usiłował umocnić swoją wiarę, lecz „mu się to trudnym zdało” (Psalm 73:16). Podobnie przydarzyło się wielu innym poszukiwaczom Boga, a ich wysiłki były znojną i często nawet bezskuteczną pracą, aby pogodzić dotychczas dominujące stosunki, panujące w świecie, z wiarą we wszechmocnego, sprawiedliwego, dobrego i mądrego Boga. Zwiastujący Ewangelię trafiają często nominalnych chrześcijan, którzy wobec panującej niesprawiedliwości, uciemiężenia, nieszczęść, chorób, głodów i katastrof nie chcą wierzyć w sprawiedliwego, pełnego miłości Boga, jak Go określa Pismo Święte lub



dochodzą do wniosku, że Bóg z jakiegoś powodu nie jest w mocy zrealizować swojej woli.

Również wielu z ludu Bożego naszych czasów może przeżywać podobne doświadczenia i podobne trudności, aż się Bogu upodoba udzielić im głębszego wglądu w Słowo Prawdy, tj. iż na poruszone tu problemy, jak też na wiele innych, znajdą zadowalającą odpowiedź: grzech spowodował przepaść między Bogiem a człowiekiem, a w szczególności grzech pierwszego człowieka Adama, którego skutki przeszły na wszystkich ludzi (Rzym. 5:12). Trafnie i wyraźnie wyrażają ten stan słowa proroka: „Oto nie jest ukrócona ręka Pańska, aby zbawić nie mogła, a nie jest obciążone ucho jego, aby wysłuchać nie mogło. Ale nieprawości wasze rozdział uczyniły między wami i między Bogiem waszym, a grzechy wasze sprawiły, że ukrył twarz przed wami, aby nie słyszał” (Izaj. 59:1-2).

Zacytowany tekst, oprócz istniejącego rozdziału pomiędzy Bogiem a człowiekiem, mówi także o zakryciu oblicza Bożego. Ten sposób wyrażania spotykamy wielokrotnie w Piśmie Świętym, gdzie jest przedstawiony stan niełaski (Psalm 13:2, 104:29, 113:7 itd.), natomiast zwrot oblicza na kogoś oznacza zawsze łaskę i upodobanie (4 Mojż. 6:25-26 i inne). W przytoczonych proroczych słowach o rozdzieleniu pomiędzy Bogiem a człowiekiem jest w wyraźny sposób uzmysłowany stan niełaski, który wyraźnie jest podkreślony i jeszcze spotegowany w obrazie zakrytego oblicza Bożego.

W rzeczywistości od czasu wypędzenia człowieka z Ede- nu wszyscy ludzie z natury stali się „dziećmi gniewu” (Efezj. 2:3) i gdy ludzkość naruszyła harmonię ze swym Stwórcą, Bóg wskutek tego dla ludzkości pozostał ukryty. Szatan – wielki zwodziciel i oskarżyciel, pod którego potężnym wpływem ludzkość znalazła się przez upadek i grzech, potrafi istniejące oziębienie mas ludzkich ku Bogu jeszcze pogłębiać i potrzebę adoracji i czci dla Boga jako „bóg tego świata” przywłaszczać sobie (2 Kor. 4:4). Jak już nadmieniliśmy, stan ukrycia Boga nie jest tak wielki, aby nie istniała możliwość Jego odnalezienia i poznania. Możliwość szukania Boga i znalezienia Go istniała zawsze (Dzieje Ap. 17:27). Szczególnie bliski był Bóg dla tych, którzy byli skruszonego serca i pokornego ducha (Psalm 34:19; Izaj. 57:15). Przykładami tych, którzy w najwcześniejszej historii ludzkości byli bliscy Bogu i którzy szukali Jego dróg, są: Abel, Enoch, Noe i Ijob. Takim Bóg objawił się w szczególny sposób i nagroził ich poszukiwania, wiarę i bogoboje życie swoim wyraźnym uznaniem i błogosławieństwem.

W dosadny sposób Boskie objawienie zostało udzielone patriarchom: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, którym Bóg nawet dał obietnicę, że w ich nasieniu wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione (1 Mojż. 22:18, 26:4 i 28:14), a w ich życiu ujawniła się wyraźnie potężna ręka Boża. Dalszym krokiem w rządzie Boskich objawień

było wyjście owych potomków patriarchów – narodu izraelskiego i danie Zakonu na górze Synaj. Tam Bóg przez Mojżesza jako pośrednika po raz pierwszy dał wyraźne przykazania, podczas gdy mężowie Boży minionych dni pozostawali pod wpływem własnego poczucia sprawiedliwości i głosu swego sumienia (Rzym. 2:15). Dalsze cenne nauki i wskazówki Izraelici otrzymywali ustawicznie przez proroków posyłanych przez Boga i przez ich własne historyczne doświadczenia. Im też, jak mówi apostoł, zostały dane synostwo, chwała, przymierze, danie Zakonu, służba Boża i obietnice (Rzym. 9:4), lecz jedynie im pośród wszystkich narodów ziemi (Amos 3:2). Wszystkim innym narodom Bóg nadal pozwolił chodzić ich własnymi drogami (Dzieje Ap. 14:16).

Ale rządzenie i postępowanie Boże z Izraelitami nie było tego rodzaju, aby Bóg uniemożliwił im postępowanie własnymi ich drogami. Widzimy wielką ilość z nich, którzy ustawicznie popadali w grzech i niełaskę: ... „każdy na drogę swą obrócili się”..., mówi prorok na temat narodu izraelskiego (Izaj. 53:6).

Wskutek tego Stwórcy często również dla narodu izraelskiego pozostawał jako Bóg ukryty. Słowa tematowego tekstu: „Ty jesteś Bóg skryty” wypowiedział przecież prorok Izraela, podobnie jak werset Izaj. 59:2, na który już także zwracaliśmy uwagę.

Tak. Już przez Mojżesza Bóg przepowiedział, że popadną w niewierność i wskutek tego Jego oblicze zostanie dla nich zakryte, a Jego łaska i kierownictwo zostaną odjęte (5 Mojż. 31:17-18 i 32:20). W późniejszym czasie Bóg rzekł przez swego proroka:

„Dla nieprawości łakomstwa jego rozgniewałem się, a uderzyłem go, ukryłem się, a rozgniewałem się, przeto że odpornym będąc, poszedł drogą serca swego” (Izaj. 57:17).

Skutkiem tego stanu ukrycia Bożego wśród Izraela, jak i całej ludzkości, było wzmaganie się niesprawiedliwości i gwałtu. Należy tu wskazać także na poprzednio przytoczone słowa Kaznodziei Salomona 8 i 9, Jer. 12 i Psalm 73, gdzie jest mowa o Izraelu i w pierwszym rzędzie do Izraelitów. Lecz pomimo to dla Izraelitów ustawicznie brzmiały słowa: „Nie mówiłem potajemnie na miejscu ziemskim ciemnym, nie na próżno mówię nasieniu Jakubowemu: Szukajcie mnie” (Izaj. 45:19).

Dlatego wśród „nasienia Jakubowego” znajdowali się zawsze tacy, którzy Boga szukali, którym też On dał się znaleźć i którzy byli uczestnikami Jego kierownictwa i błogosławieństwa. Boska jawna interwencja w życiu poszczególnych jednostek miała miejsce w Wieku Żydowskim w stosunku do licznych sług i wybrańców Bożych, jak to widzimy na przykładzie Mojżesza, Jozue-



go, Saula, Dawida, Salomona i kilku późniejszych królów, proroków, a na ostatek Jana Chrzciciela. Ale również w życiu większości tych mężów były chwile, że szli swymi niepobożnymi drogami i Bóg im na to zezwalał. W historii narodu izraelskiego miały miejsce jawne Boskie interwencje najczęściej dopiero wówczas, gdy Izraelici na skutek swych grzesznych dróg popadali w wielkie nieszczęście i wołali do Boga o pomoc. A więc również w Izraelu będącym pod Zakonem wyraźne działania Boga ograniczało się po większej części do przypadków wyjątkowych, a niesprawiedliwość i bezbożność panowały bez ograniczenia. I gdy Jezus wystąpił publicznie, musiał powiedzieć przywódcom żydowskim: „Ani mnie znacie, ani Ojca mego”... (Jan 8:19).

Choć jednak było to dla nich zatajone, szybko zostało ujawnione w straszliwy sposób, gdy wydali przysłanego przez Boga Mesjasza na śmierć krzyżową. „Albowiem zakon przez Mojżesza jest dany, a łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa stała się. Boga nikt nigdy nie widział, on jednorodzony syn, który jest w łonie ojcowskim, ten nam opowiedział” (Jan 1:17-18). Przez posłanie i działalność Jezusa, który powiedział o sobie: „Kto mię widzi, widzi i Ojca mego” (Jan 14:9), Bóg więc wystąpił ze swego stanu ukrycia i to w zupełnie nowy, zdecydowany i głęboko sięgający sposób. Poprzednio On dał się Żydom poznać szczególnie jako Bóg sprawiedliwości i sądu, a obecnie objawił się w swój najgłębszy i najskrytszy sposób jako Bóg miłości, łaski i zmiłowania. Lecz prawdziwa światłość, która ukazała się wówczas w świecie w osobie Jezusa Chrystusa, nie została oceniona. „Do swojej własności przyszedł, ale go własni jego nie przyjęli. Lecz którzy go kolwiek przyjęli, dał im tę moc, aby się stali synami Bożymi” (Jan 1:11-12).

Jezus przez swe cierpienia i śmierć nie tylko zbawił świat, lecz także dla swych naśladowców otworzył „nową i żywą drogę” (Hebr. 10:20) – drogę wysokiego niebiańskiego powołania.

Stopniowo rozpoczął się proces otwierania tajemnic, które w dawnych wiekach jeszcze w pełni były zakryte (Rzym. 16:25-26), to jest wielka tajemnica Ciała Chrystusowego i inne tajemnice, „to jest, iż poganie są współdziedzicami i wspólnym ciałem i współuczestnikami obietnicy Jego w Chrystusie przez Ewangelię” (Efezj. 3:6).

Żydowski Wiek ze swymi przywilejami dla jednego ludu skończył się. Dotychczasowe przez Boga postanowione przegrody pomiędzy Żydami a poganami (nie-Żydami) zostały zniesione (Efezj. 2:15), a Ewangelia zbawienia przez krzyż Chrystusowy zaczęła stopniowo przenikać w świat „pogan”. Począwszy od Korneliusza, niektórzy z pogan wraz z resztkami z Żydów znaleźli dostęp do Boga i Jego łaski w stopniu, jaki nie został osiągnięty przez wcześniejszych poszukiwaczy Boga (Mat.

13:16-17).

Tym skutecznym zwrotem rozpoczął się chrześcijański Wiek Ewangelii, w którym Bóg nie pozostawił pogan nadal swemu własnemu losowi. Jednakże Jego postępowanie z nimi ograniczone zostało aż do dnia dzisiejszego, „aby z nich wziął lud imieniowi swemu” (Dzieje Ap. 15:14) i ogólnego wezwania do pokuty (nie należy mylić z „powołaniem”) ze względu na zbliżający się sąd świata (Dzieje Ap. 17:30-31). Większa część ludzkości przez zwiastowanie Ewangelii nie została w ogóle lub w niewielkim stopniu dotknięta. I nawet w bardzo wysoko cywilizowanych rejonach stosunkowo niewielu dało posłuch wezwaniu do pokuty, a jeszcze mniej znalazło ciasną bramę i wąską drogę i zapragnęło po niej kroczyć. Innym nadal Bóg pozwolił kroczyć własnymi ich drogami. Również obecnie panują warunki i okoliczności w świecie, jakie opisywaliśmy na początku. Również dziś miałby Kaznodzieja powód do narzekania:

„A toć jest najgorsze między wszystkim, co się dzieje pod słońcem, iż jednoż przychodzi na wszystkich: a owszem, że serce synów ludzkich pełne jest złego, a iż głupstwo trzyma się serca ich za żywota ich, a potem idą do umarłych” (Kazn. 9:3).

Wprawdzie dla oczu wiary jest widoczne, że również w obecnym czasie Bóg trzyma w swej potężnej ręce losy świata. Jednakże dla znacznej większości ludzi pozostaje On nadal ukryty, a Jego działalność w szczegółach, podobnie jak w Wiek Żydowski, jest ograniczona do małej części ludzkości. Na miejsce wierzących Izraelitów odbiorcami szczególnych Bożych łask, objawień i troskliwości zostali członkowie chrześcijańskiego domu wiary. Tym dzieciom Bożym, powołanym z Żydów i pogan, którzy przez wiarę w przelaną krew Jezusa zostali przeniesieni ze śmierci do żywota, zostało dane zapewnienie, że nawet włosy na ich głowach zostały policzone, co oznacza, że najmniejsze cierpienie nie może ich dotknąć bez woli ich niebiańskiego Ojca (Mat. 10:30; Łuk. 21:18). Dana im jest także obietnica, że wszystkie wydarzenia w ich ziemskim życiu będą służyć im ku dobremu (Rzym. 8:28). Lecz nawet dla nich Boska wszechmoc nie jest tak jasna, aby ją mogli z łatwością zawsze rozpoznać. Pomimo posiadanych wielkich przywilejów, podczas gdy jeszcze pielgrzymują na ziemi, jeszcze w pełni nie przeniknęli światła Boskiej Prawdy. Niektórzy rozpoznają ją dopiero jak przez wpół przezroczyste okno (1 Kor. 13:12, tłum. Elbelf.), a więc jeszcze niewyraźnie i częściowo i oczekują czasu, gdy całą chwałę Bożą ujrzą twarzą w twarz. Również w ich próbach i doświadczeniach postępowanie Boże nie zawsze jest z łatwością rozpoznawane. Oni jeszcze nadal postępują wiarą, a nie widzeniem (2 Kor. 5:7) i Bóg



często dopuszcza na nich doświadczenia wiary, które dochodzą aż do ostatecznego końca ich wytrzymałości. To odnosi się nie tylko do walk i prześladowań z zewnątrz, lecz także do ich wewnętrznych doświadczeń i ucisków, a zwłaszcza do ich stanu zdrowotnego i rodzaju zakończenia ich ziemskiej pielgrzymki. Często pozornie nie można zauważyć żadnej różnicy pomiędzy niewierzącymi a wierzącymi. Podobnie jak inni ludzie, powołani Boży wielokrotnie dotknięci są ciężkimi chorobami, nieszczęściami i szczególnymi przykrościami. Lecz podczas gdy inni cierpią i umierają dla grzechu pierworodnego jako dzieci gniewu, dzieci Boże usprawiedliwione przez wiarę, jak nas poucza Pismo Święte „dopełniają ostatków ucisków Chrystusowych za ciało” (Kol. 1:24) i umierają w Chrystusie (Obj. 14:13).

W tym tkwi zasadnicza różnica, która wszakże tylko przez wiarę może być rozpoznana i pojęta, podobnie jak myśl, że wszystko w życiu dzieci Bożych znajduje się pod troskliwą mocą ich Niebiańskiego Ojca. Ci, których wiara gruntuje się na słowach Jezusa z Ew. Mat. 10:30 i Łuk. 21:18 są wszakże zaliczeni do wąskiego kręgu Jego uczniów, a obietnicę z Rzym. 8:28 apostoł wyraźnie ogranicza do tych, którzy Boga miłują i według Boskiego postanowienia są powołani.

Nie możemy zapewnień, które dotyczą naśladowców Jezusa stosować do dzieci tego świata, jak to niejednokrotnie ma miejsce nawet wśród chrześcijan oświeconych Słowem Bożym, gdyż tym samym musielibyśmy przypisać Bogu wszelkie głupstwa i bezbożności, które dzieją się w świecie, wszelką biedę, nędzę, a także wszelkie nieszczęśliwe wypadki, nawet takie, które wyraźnie wynikają z przyczyny nieostrożności, lekkomyślności, zawadiactwa lub też chępliwości. Mylne byłoby także stosować do całej ludzkości wszystkie spośród wielu starotestamentowych obietnic błogosławieństwa i opieki z jednej strony, a groźby i kary z drugiej strony, które dotyczyły Izraela – przez Boga wybranego ludu lub jedynie odnosiły się do pojedynczych osób (np. Dawida).

Nie! Wszystkie dotychczasowe nieszczęśliwe wydarzenia i stosunki w świecie nie mogą być traktowane jako spowodowane przez Boga. One są raczej następstwem tego, że Bóg z powodu grzechu odwrócił twarz swoją od ludzkości i pozwala jej nadal iść jej własną drogą.

Myślmy np. o obecnie panujących w większej części świata trudnościach żywienia, które nie harmonizują ze słowami psalmisty: „Oczy wszystkich w tobie nadzieję mają, a ty im dajesz pokarm ich czasu swojego. Otwierasz rękę twoją, a nasycasz wszystko, co żyje według upodobania twego” (Psalm 145:15). Podobnych przykładów można przytoczyć wiele.

Byłoby wielkim błędem myśleć, że dotknięte głodem narody bardziej zawiniły przed Bogiem od innych, po-

dobnie jak nierozsądnie byłoby sądzić, że każde nieszczęście, które spotyka poszczególnego człowieka lub całe grupy ludzi, jest wynikiem ich szczególnego przewinienia. Bardzo pouczające są w tym względzie słowa Jezusa: „Mniemacie, że ci Galilejczycy nad wszystkich innych Galilejczyków grzeszniejszymi byli, iż takowe rzeczy ucierpieli? Bynajmniej, mówię wam: i owszem, jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy także poginiecie. Albo osiemnaście onych, na których upadła wieża Syloe i pobiła ich, mniemacie, żeby ci byli winniejszymi nad wszystkich innych ludzi mieszkających w Jeruzalemie? Bynajmniej mówię wam: i owszem, jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy także poginiecie” (Łuk. 13:2-5). Powyższe wydarzenia w Izraelu przypisywane były powszechnej grzeszności i niewierności narodu żydowskiego. Podobne wydarzenia wśród innych ludzi, którzy nie należeli do Boskiego ludu przymierza, były skutkiem tego, że „jako przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli” (Rzym. 5:12).

Od czasów Adama większa część ludzi, obciążonych osobiście większymi czy mniejszymi grzechami, znalazła się pod przekleństwem śmierci. Wszyscy oni, o ile nie czynią pokuty, nadal nie są w harmonii z Bogiem i nie korzystają z opieki Bożej, lecz padają ofiarą różnych wypadków, gwałtów, ciężkich chorób i tym podobnych nieszczęść.

Jak już zostało podkreślone, oczyma wiary można rozpoznać w wielkich wydarzeniach świata Boską wszechmoc, która zdolna jest ukrocić wszystko, co mogłoby pokrzyżować zamiary Boże i która także w pewnych przypadkach potrafi złożyć nieprzyjaznych Bogu ludzi i mocy skierować ku wykonaniu zamiarów Bożych (Dzieje Ap. 2:23; Obj. 17:17).

Możemy być przekonani, że Bóg już przy stosowanym zamyśle odnośnie przejściowego dozwolenia złego przewidział naprzód wszystkie wyniki stąd możliwości i prawdopodobieństwa, a zwłaszcza wszystkie nieodwołalne skutki grzechu i odstępstwa od Boga. Jego Słowo informuje nas, że już przed założeniem świata przygotował troskliwie obszerny plan zbawienia dla upadłej ludzkości. Jednakże o Boskim kierownictwie lub przeznaczeniu każdego człowieka we wszystkich jego szczegółach nie możemy myśleć. Ten stan oziębłości dla Boga ze strony ludzkości, stan skrytości Boga i odwrócenia Jego oblicza nie będzie dzięki Bożej miłości trwał wiecznie. W czasie ciężkich doświadczeń Izraela psalmista Dawid wołał: „Dokądże, Panie! na wiekiż się kryć będziesz? także będzie jako ogień pałać zapalczywość twoja?” (Psalm 89:47).

W dzisiejszym czasie w obliczu złych i napiętych stosunków w świecie ze szczególną żarliwością z wierzących serc wyrwa się znów trwożliwe pytanie w oczeki-



waniu upragnionego, zdecydowanego zwrotu, który nastąpi z nastaniem przyobiecane Królestwa Chrystusowego. Tak, właśnie w związku ze stanem skrytości Bożej przed mającą nastąpić zmianą wieków możemy oczekiwać gruntownego zwrotu.

Już w perspektywie zbliżającego się czasu sądu Bóg wystąpi ze swego od tysiącleci trwającego stanu skrytości i zatrzymania w sposób wyraźny dla całej ludzkości przez ingerencję w światowe wydarzenia, aby ostatecznie uczynić koniec dotychczas panującej niesprawiedliwości. Bóg mówi do nas przez proroka Izajasza: „Milczałem dość długo, jakoby nie słyszał, wstrzymywałem się, ale już jako rodząca krzyczęć będę” (Izaj. 42:14), a następnie: „Idź, ludu mój! wnijdź do komór swoich, a zamknij drzwi twoje za sobą, skryj się na maluczką chwilę, dokąd nie przemienie rozgniewanie. Albowiem oto Pan wychodzi z miejsca swego, aby nawiedził nieprawość mieszkających na ziemi: tedy ziemia odkryje krew swoją, a nie zakryje dalej pobitych swoich” (Izaj. 26:20-21).

Jak możemy z biblijnego proroctwa zauważyć, te manifestacje Boże nastąpią w związku z ostatnimi uciskami Izraela. One to spowodują, że w pierwszym rządzie Izrael, którego zatwardzenie według Listu do Rzymian 11:7 i 25 miało trwać do pewnego czasu, dojdzie do pełnej znajomości Bożej. I znów Bóg przez proroka Ezechiela przepowiedział: „Tedy się dowiedzą (Izraelici), że ja Pan, Bóg ich” (Ezech. 39:28 i inne).

Wszelkie Boskie manifestacje i interwencje osiągną nie tylko Izraela, lecz także inne narody, jak czytamy: „I pokażę się wielmożnym, i poświęcę się, i znajomym się uczynię przed oczyma wielu narodów, i dowiedzą się, że ja Pan” (Ezech. 38:23).

Psalmista Dawid stwierdza to w proroczych słowach: „Objawił Pan zbawienie swoje, przed oczyma pogan oznajmił sprawiedliwość swoją. Wspomniał na miłosierdzie swoje i na prawdę swoją przeciw domowi Izraelskiemu: oglądały wszystkie granice ziemi zbawienie Boga naszego” (Psalm 98:2-3). W przyszłości narody jasno poznają nawet przyczynę Boskiego postępowania z Izraelem: „Poznają też i narody, iż dla nieprawości swojej zawiedzeni są do więzienia dom Izraelski, dlatego, iż wystąpili przeciwko mnie. Dlatego też był zakrył oblicze swoje przed nimi, a podałem ich w ręce nieprzyjaciół ich, aby wszyscy od miecza polegli. Według nieczystości ich i według przewrotności ich obzedłem się z nimi i zakryłem oblicze moje przed nimi” (Ezech. 39:23-24).

W tych proroczych słowach czytamy znów, że Bóg ukrył swe oblicze przed Izraelem. Ale że o wielkim zwrocie w szczególności po wylaniu ducha świętego na Izraela jest tu mowa, ten sam prorok przepowiedział w słowach: „I nie zakryję więcej oblicza mego przed nimi,

gdyż wyleję ducha mego na dom Izraelski, mówi panujący Pan” (Ezech. 39:29).

Tak w owym czasie dla Izraela według ciała zostanie wprowadzone Nowe Przymierze, które między innymi przyczyni się do tego, że wszyscy Izraelici poznają Boga, od najmniejszego z nich aż do największego (Jer. 31:34). I znów o przyszłym wystąpieniu Boga ze swej skrytości pisze prorok Izajasz. W rozdz. 19 Jego księgi znajdujemy wspaniałe przedstawienie, w związku z nadejściem nowej ery, ucisków i trudności, przy czym obecny wobec Boga oziębły świat przedstawiony jest obrazowo przez Egipt, a poszczególni ludzie w świecie przez Egipcjan.

Zdecydowany zwrot ku dobremu prorok opisuje w słowach: „I będzie Pan w Egipcie poznany, bo poznają Pana Egipcjanie dnia onego, a będą go czcić ofiarami i darami i poślubią śluby Panu i wypełnią je. A tak uderzy Pan Egipt, aby go zbiwszy, uzdrowił go, bo się nawrócą do Pana, a on się im da ubłagać i uzdrowi ich” (Izaj. 19:21-22).

Do tego czasu odnoszą się również słowa: „Każda dolina niech podniesiona będzie, a każda góra i pagórek niech poniżony będzie, co jest krzywego, niech się wyprostuje, a miejsca nierówne niech będą równiną. Bo się objawi chwała Pańska, a ujrzy wszelkie oko społeczeństwo, iż usta Pańskie mówiły” (Izaj. 40:4-5). Ponadto czytamy: „Wykrzyknijcie, a śpiewajcie społeczeństwie, pustynie Jeruzalemskie! bo pocieszył Pan lud swój, odkupił Jeruzalem. Wysmuknął Pan ramię świątobliwości swojej przed oczyma wszystkich narodów, aby oglądały wszystkie kończyny ziemi zbawienie Boga naszego” (Izaj. 52:9-10). Do dalszego rozszerzenia się znajomości Bożej przyczyni się okoliczność, że Szatan będzie wówczas związany i nie będzie w stanie wywierać więcej swego oślepiającego wpływu. Jezus Chrystus, nowy król ziemi, wraz z połączonymi z Nim członkami Jego Ciała spowoduje, że zasłona, która zasłania wszystkich ludzi i przykrycie, którym są przykryte wszystkie narody, szybko zostanie zniszczone (Izaj. 25:7). W wierszu 9 tego samego rozdziału czytamy: „I rzecze dnia onego lud Pański: Oto Bóg nasz ten jest; weselić i radować się będziemy w zbawieniu jego”.

Tak. Ludzie dobrej woli będą się mogli radować z prawdziwego Boga, którego właściwie pragnęli czcić i wielbić, lecz który na skutek ich własnego zatwardzenia i rozpowszechnionego zaślepienia był dla nich ukryty. W nowym wieku Bóg zwróci swoją twarz, upodobanie i swą szczególną troską już nie do pojedynczych ludzi, narodów czy klas, lecz ku całej ludzkiej rodzinie. Najbardziej widocznym skutkiem tego wielkiego zwrotu będzie fakt, że już więcej nie spotka ten sam los sprawiedliwego i bezbożnego, czystego i nieczystego. Boskie błogosławieństwo wyraźnie osiągnie wszystkich posłusznych, a śmierć i prowadzące do niej cierpie-



nia spotkają jedynie tych, którzy nie zechcą chodzić otwartą wówczas drogą (Psalm 37, 145:20; Izaj. 11:4; Dzieje Ap. 3:23 i inne).

Nikt nie będzie musiał cierpieć i umierać z powodu grzechu pierwotnego, jedynie „dusza, która grzeszy, ta umrze” (Ezech. 18:4,20; Jer. 31:29-30). Dopiero wtedy można będzie przyjąć, że każde cierpienie, niemoc i każdy wypadek śmierci zostały spowodowane uchybieniem danej osoby. Dopiero wówczas można będzie mówić o Boskiej ingerencji w los każdego człowieka. Wówczas także jakiegokolwiek uciemiężenie, gwałt, niesprawiedliwe sądy czy wojny nie będą miały miejsca, a wydarzenia w naturze, które dotychczas przynoszą wiele nieszczęść i zbierają na ziemi obfite żniwo, nie będą nigdy zagrażać. Wówczas także zostaną zrealizowane słowa psalmisty Dawida: „Oczy wszystkich w tobie nadzieję mają, a ty im dajesz pokarm ich czasu swojego. Otwierasz rękę twoją, a nasycasz wszystko, co żyje, według upodobania twego” (Psalm 145:15-16).

Wystąpienie Boga ze swej dotychczasowej skrytości spowoduje ogromną przemianę i przekształcenie wszystkich stosunków życiowych na naszej ziemi.

Lecz Jego kontakty z ludzkością podczas Tysiąclecia nie będą jeszcze bezpośrednie. Wszystkie Jego objawienia i całe panowanie nad ludzkością będzie prowadzone przez wielkiego pośrednika, Chrystusa Jezusa, w którego ręce Bóg oddał cały sąd (Jan 5:22).

Dopiero po końcowym akcie tego czasu sądu, gdy wszyscy nieprzyjaciele zostaną pokonani, Syn odda królestwo Bogu Ojcu i dopiero wtedy Bóg będzie wszystkim we wszystkim. Dopiero wtedy cała ludzkość zostanie w pełni uwolniona z niewoli zniszczenia do wspaniałej wolności dzieci Bożych, do bezpośredniej harmonii i społeczności z Ojcem Niebiańskim. Wówczas znajomość Boża napęłni całą ziemię, jak woda napęłnia morza, żadna złość czy nieprawość nie znajdzie się w całym królestwie. Również śmierć nie będzie więcej istnieć, „ani smutku, ani krzyku, ani bóleści więcej nie będzie”, bo „rzeczy pierwsze”, czas grzechu, czas ukrycia Bożego, czas oziębłości wraz ze wszystkimi jej skutkami zostanie gruntownie i ostatecznie usunięta (1 Kor. 15:24-28; Rzym. 8:21; Izaj. 11:9; Obj. 21:3-4).

Uwolnieni ludzie, poznawszy, że mądrość Boża potrafiła ich zwykle doświadczenia w poprzednich okresach oddalenia od Boga obrócić dla ich wielkiego błogosławieństwa, będą z wdzięcznością myśleć o Niebiańskim Ojcu, który dla wykonania swego planu miłości nie oszczędził swego własnego Syna. Będą także żywić wielką wdzięczność dla Syna Bożego, który jako „Baranek Boży” za nich cierpiał i złożył swe życie.

Wówczas jednogłośnie zanucą z serc hymn wdzięczności: „Siedzącemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków” (Obj. 5:13).

R-
„Straż”